PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEG
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6055. Lwów, poniedziałek 3. października 1921 Rok XII

Popłoch na czarnej giełdzie warszawsk.

Dolary spadły o 2000 punktów.

Popłoch na warszawskiej czarnej giełdzie.

Dolar spadł o 2000 punktów.

Warszawa, 1 października.

(E. E.) Spadek walut zagranicznych trwa dalej. W ciągu 2 dni dolar spadł o 2000 punktów. Na czarnej giełdzie popłoch.

Apel sejmu do rządu.

Dokończenie dyskusyi nad mową premiera.

Warszawa, 1 października.

(PAT) Posiedzenie 249 z 1. bm. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad expose prezydenta ministrów

P. **Woźnicki** oświadcza, że jeśli nowy rząd spełni swoją zapowiedź, to stronnictwo mowcy nie będzie mu stawiało trudności.

P. **Chrzanowski** obiecuje rządowi poparcie we wszystkich koniecznościach państwowych.

P. **Bawerowski** (KPK.) oświadcza, że klub jego zgodził się na utworzenie rządu pozaparlamentarnego i oświadcza, że klub będzie stronnictwem wyłącznie państwowem, poprze każdy rząd który będzie miał na celu wyłącznie interes państwowy.

P. **Putek** życzy panu prezydentowi ministrów aby wytrwał na tej drodze.

P. **Matakiewicz** oznajmia, że jego klub zachowuje wolną rękę, użyczy jednak poparcia wszelkim dążeniom do zapewnienia potęgi państwu i zabezpieczenia jego granic drogą pokoju w myśl postanowień traktatowych. Klub poprze ten rząd w pracy nad poprawą bytu ekonomicznego państwa.

P. **Gruenbaum** oświadcza, że prezydent ministrów swoim programem nie może wzbudzić zaufania.

P. **Hassbach** przemawiał w imieniu posłów niemieckich.

Na tem dyskusyę wyczerpano.

Następnie po przemówieniu posła Godka uchwalono nagłość jego wniosku, który wzywa

rząd do: 1) jak najspieszniejszego uregulowania sprawy waluty, 2) jak najenergiczniejszej walki z lichwą i spekulacyą artykułami pierwszej potrzeby i walutami obcemi, 3) najściślejszego zamknięcia granic w celu przeciwdziałania wywozowi artykułów pierwszej potrzeby i wwozowi artykułów zbytku, 4) zastosowania do przestępców tego rodzaju jak najspieszniejszych sądów, aż do sądów doraźnych i najsurowszych kar. Sam wniosek odesłano do komisyi.

Wkońcu poseł Suligowski uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie reformy administracyi.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 4 bm., godzina 4 po południu.

KONFERENCYA KOLEJOWA Z CZECHOSŁOWACYĄ.

Kraków, 2 października.

(Telef.) Konferencya w sprawie podjęcia ruchu z Czechosłowacyą, która się miała odbyć d. 26 września br. w Krakowie została odroczona na dzień 3 października i potrwa kilka dni.

W konferencyi tej wezmą udział zastępcy ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie, delegaci dyrekcyi lwowskiej i krakowskiej, poczty, dyrekcyi skarbu jako też reprezentanci republiki czechosłowackiej.

Wiadomości telegraficzne.

(E. E.) **Cziczerin do Kowna.** Cziczerin wystosował do przedstawiciela rządu kowieńskiego w Moskwie notę, w której oświadcza, że sowiety uważają ostatni projekt Hymansa za uszczuplający niepodległość Kowieńszczyzny, uznaną i szanowaną przez Rosyę. Projekt ten nasuwa przypuszczenie, że Francya ma zamiar włączyć Kowieńszczyznę do szeregu państw, popychanych przeciw Rosyi. Cziczerin ma nadzieję, że rząd kowieński zwróci należytą uwagę na jego „przyjacielskie" ostrzeżenie.

(E. E.) **Bezczelność.** W połowie października otwiera się w Pradze uniwersytet ukraiński z wydziałami: filozoficznym i prawnym. Uniwersytet ten w przyszłości przeniesiony ma być do Lwowa (?).

(E. E.) **Zaostrzenie konfliktu węg.-austr.** W tutejszych kołach politycznych, zbliżonych do ententy, istnieje przekonanie, że proklamacya niepodległości komitatów zachodnich zaostrzy konflikt austro-węgierski.

Przegląd Targów Wschodnich.

Przemysł tkacki na Targach Wschodnich.

Wrażenie wzrokowe wystawy. — Jakie towary i czyje? — Warunki produkcyi. — Utrudnienia i braki. — Wzrost cen. — Wystawa utrudnia zawieranie kontraktów. — Dawne i dzisiejsze stosunki ze Wschodem.

Lwów, 2. października.

(mg) Pierwszy pawilon na wystawie Targów Wschodnich, mieszczący się w odnowionym i wybielonym świeżo dawnym Pałacu Sztuki, poświęcono prawie w całości przemysłowi tkackiemu. Cały Lwów chyba ubraćby można w te nagromadzone masy przeróżnych materyałów, złożonych w sztuki lub rozwiniętych fantastycznie po ścianach, od grubych kortów do cieniuchnych płócienek, od ścierek i chodników do powiewnych jedwabiów, barwnych tkanin tureckich, przejrzystych koronek. Wśród ciemnych, jednostajnych zwojów wszelakich gatunków sukna uderzają w oczy jak kwiaty — jasne, tęczowe kolory lekkich materyałów i mocne plamy barchanów — tu i ówdzie występują grupy gotowych ubrań, sukien, bielizny, prześlicznych kołder, barwnych sweaterów i pończoch.

Przemysł tkacki reprezentują przeważnie Łódź i Bielsko. Wystąpiła na wystawie z pokazem swych wyrobów bardzo poważnie liczba fabryk najrozmaitszych materyałów. Sukna i wyroby wełniane wystawiły następujące firmy z Łodzi: Barciński, Bennich, Eisert, Finster, Hirszberg i Birnbaum, Landau, Bracia Kokrscy i Freitag, Piotrkowska manufaktura, Restel i Królewski, i Spółka Akcyjna „Tkanina". Z Bielska: Breitbart, Gisch, Fränkel, Goldberg, Gross, Jankowski, Jaworek, Kramer (także wyroby bawełniane), Plutzar i Brüll, Riesenfeld, Rödler, Scharzer, Sieper i Spółka, Sternickel, Strzygowski Rudolf, Strzygowski Karol, Zipper, z Warszawy Stradom, Jean Olivier, oraz z Kęt Zajączek i Lankosz.

Płótna i materye bawełniane: z Łodzi: Geyer, Kröning, Lange, Piotrkowska manufaktura, Scheibler, Grohman i Ska, Widzewska manufaktura, z Bielska: Landesman i Kornhaber, Rabinowicz, nadto Kindler w Pabjanicach (imitacye wełny), Rakszawa we Lwowie, Schlösserowskie Tow. w Ozorkowie, Tkalnia mechaniczna Krzyżanowskiego w Wilamowicach (płótna, ścierki, chodniki), Zajączek i Lankosz w Kętach, Zakłady żyrardowskie i Tow. Akcyjne „Zawiercie", z zagranicznych firma Herman Pollack, posiadająca szereg fabryk w Czechach i Francyi.

Z jedwabiami wystąpiła firma Singer z Wiednia, z wyrobami jutowymi prócz bawełnianych warszawska fabryka „Stradom", z filcami Landau z Łodzi, plusze prezentuje Finster również z Łodzi, pasy i wyroby powroźnicze Bracia Deutsch z Bielska, koronki i firanki łódzka fabryka Geyera. Herman Faust z Łodzi obok wyrobów wełnianych i półjedwabnych wystawia sukna wojskowe, materye meblowe, kołdrowe i t. p..

Jak widać już z powyższego zestawienia, trudno choćby pobieżnie opisać rozmiary każdej wystawy i wspomnieć o każdem z przedsiębiorstw, gdyż fabryki tekstylne, jak stwierdzają wystawcy, uruchomione przeważnie niedawno po zastoju wojennym, powstają na nowo do życia i walcząc z trudnościami, rozszerzają z każdym miesiącem rozmiary swej pracy.

Dlatego też trudno byłoby określić cyfrowo ich produkcyę. W przybliżeniu tylko podają ją niektórzy przemysłowcy — a więc np. Zakłady Żyrardowskie, których specyalnością są znane z swej jakości towary lniane, produkują obecnie miesięcznie towaru na ½ miliarda marek, firma Faust do 2000 metrów dziennie, a na zamówienia 7 do 8 tysięcy metrów tygodniowo, firma Plutzar w Bielsku wyrabia na zamówienie 50.000 metrów w przeciągu miesiąca.

Wielką trudność przedstawia brak surowców mianowicie dla produkcyi wyrobów lnianych brak lnu, którego Polska produkuje za mało, dla fabryk sukna brak wełny, gdyż krajowa nie nadaje się do lepszych wyrobów, a zagraniczna jest niezmiernie droga z powodu stosunków walutowych. Brak paliwa oraz trudności dowozu maszyn to także jedna z ważnych przeszkód w wydajności pracy. Nadto często wybuchające strajki, na które skarżą się szczególnie fabrykanci łódzcy, utrudniają w wysokim stopniu produkcyę.

Ceny wzrastają tak szybko ze względu na wysokość cen surowca i robocizny, że określić ich niepodobna. Przedstawiciel firmy Zakładów Żyrardowskich stwierdził, że w cenach materyałów 70% wynosi opłata robocizny, a tylko 30% wartość surowca.

Naogół wystawcy skarżą się, że połączenie wystawy z Targami utrudnia zawieranie kontraktów, gdyż licznie zwiedzająca pawilony publiczność przeszkadza spokojnemu załatwianiu interesów handlowych. Dlatego też przemysłowcy tekstylni przyjmują przeważnie zamówienia wprost do fabryk. Z powodu wzrostu cen wolą przedsiębiorcy dostarczać towaru w sprzedaży doraźnej, niż uskuteczniać zamówienia na dłuższy przeciąg czasu, chyba, że kontrahenci zgadzają się z góry na cenę, jaka w chwili dostarczenia towaru będzie obowiązywała.

Nie porobiono zatem przeważnie w tym dziale przemysłu wielkich kontraktów. Natomiast Targi lwowskie będą miały wielkie znaczenie dla przemysłu tekstylnego z innego względu: pobudzić mogą handel ze Wschodem, który przed wojną był silnie rozwinięty, że wspomniemy choćby tylko Zakłady Żyrardowskie, które wysyłały swe towary aż do Władywostoku i miały na Wschodzie 30 oddziałów swej firmy. Obecnie posiada spółka w Żyrardowie tylko hurtowne składy w większych miastach Polski, lecz zawiera już znaczne transakcye handlowe z Rumunią. Firma Silberstein, posiadająca zakłady przemysłowe znacznych rozmiarów, wysyłała dawniej przeważną część swych wyrobów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych do Rosyi, również jest w żywych stosunkach z Rumunią, podobnie jak Plutzar w Bielsku, Geyer w Łodzi, nawiązujący obecnie stosunki z Niemcami w celu wymiany towarów i inne firmy.

Handel z Rosyą ogranicza się obecnie na szmuglerstwie, lecz jawnych transakcyi dotychczas jeszcze nie zawierano. Wobec znacznego napływu cudzoziemców ze wszech stron, którzy na miejscu obejrzeć mogą wystawione fabrykaty, oczekują przemysłowcy ożywienia stosunków ze Wschodem.

Oprócz fabryk tkackich wystawiło swe towary wielu zakładów tekstylnych i domów handlowych, między innymi „Dohan" z Białegostoku, Deutsch z Bielska, Export Textile France z Warszawy, „Jarmark Łódzki", „Kresy" z Cieszyna, Polski dom handlowy z Łodzi, Stowarzyszenie dla obrotu towarów tekstylnych z Bielska, Sztuka ludowa z Warszawy, Tkanina z Poznania, Wenzelis z Bielska, Tugendhat z Białej i Wadowic, Lewicki i Weleszczuk ze Lwowa, Związek gospod. tekstylny ze Lwowa.

Z Targów Wschodnich.

Lwów, 2. października.

Sekcya prasowa T. W. L. stwierdza, że odznakę „Prasa" nosić mogą **tylko dziennikarze.** Dla uniknięcia nadużyć przeprowadzi się ścisłą kontrolę legitymacyi.

* * *

(East Express). Zarząd T. W. otrzymał z Warszawy depeszę, że w sobotę 1 paźdz. wyjechała z Warszawy wieczornym pociągiem rosyjska misya handlowa na T. W.

* * *

(East Express). Marsz. Trąmpczyński nadesłał d. 29. IX. 1921 na ręce prezydenta miasta Lwowa następującą depeszę: „Czcigodny Panie Prezydencie! Aby uczcić przełomową chwilę otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie i aby wyrazić moją wdzięczność dla bohaterskiego i gościnnego miasta, które szczerze pokochałem, przekazuję z funduszów przesłanych mi przez naszych rodaków w Ameryce „Bursie rękodzielniczej i handlowej" im. Dekierta sumę 200.000 mkp. w biletach skarbowych".

* * *

Kupcy rumuńscy na „Targach Wschodnich". Jak nam donoszą z dobrze poinformowanego źródła, przybyła grupa kupców rumuńskich, przedstawicieli Banku Dacia prokurenci Oddziału handlowo-towarowego, którzy poszukują nawiązania stosunku handlowego z firmami przemysłowo - handlowemi w Polsce. Między innymi oświadczyli, że poszukują przedstawicielstw handlowych na towary wszelkich branż na całą Rumunię i Bessarabię. Bank Dacia posiada przy swoim oddziale handlowym olbrzymie składy rozdzielcze, w których gromadzi towary, przyjęte w komis i na konsygnacyach daje odpowiedzialną gwarancyę. Na wiadomość tę zwracamy specyalnie uwagę wszystkim P. T. wystawcom „Targów Wschodnich".

* * *

W niedzielę, dnia 2. października, o godzinie 5 po poł. odbędzie się staraniem Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego ogólne zebranie przemysłowców Rzeczpospolitej Polskiej w Gmachu Izby Handlowej i Przemysłowej celem omówienia aktualnych spraw i postulatów polskiego przemysłu.

Zjazd kupiectwa polskiego.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Sprawa szkolnictwa handlowego. — O organizacyę kupiectwa. — Stowarzyszenie kupców pol. w Warszawie centralną organizacyą kupiectwa Rzeczypospolitej. — O unarodowienie handlu. — Przemówienie szefa sekcyi Min. przemysłu i handlu. — Zakończenie Zjazdu. — Raut w ratuszu.

Lwów, 2. października.

(mg) Obrady Zjazdu kupiectwa polskiego zakończyły się onegdaj na przedpołudniowem posiedzeniu, które trwało od godz. 9 rano do 2-giej. Na wstępie dyrektor Szkoły handlowej we Lwowie dr. Zagajewski wygłosił referat na temat organizacyi szkolnictwa handlowego, zakończony rezolucyami:

1) Zjazd uważa za niezbędne zakładanie jak najliczniejszych szkół handlowych zarówno prywatnych, jak i rządowych i wzywa organizacye do jak najwydatniejszej w tym kierunku pomocy i współdziałania.

2) Zjazd kładzie nacisk na potrzebę rozwoju szkolnictwa dokształcającego, posiadającego szczególniejsze znaczenie dla handlu towarowego.

3) Zjazd wzywa organizacye kupieckie do zakładania burs dla praktykantów kupieckich.

Prof. Jan Dmochowski mówił o eksporcie Polski w związku z naszą polityką celną, dyr. Stan. Majerski o znaczeniu i sile kupiectwa polskiego dla państwa i podniesieniu mieszczaństwa w Polsce. Adw. dr. Chełmoński omówiwszy znaczenie organizacyi, zgłosił następujące wnioski:

Zjazd uważa, że jednem z naczelnych zadań chwili jest powszechne zorganizowanie drobnego kupiectwa i ścisła współpraca organizacyi ogólno-kupieckich z organizacyami drobnego kupiectwa.

Zjazd uznaje Stow. kupców pol. w Warszawie za centralną organizacyę jednoczącą całe kupiectwo polskie Rzeczypospolitej i wzywa wszystkie polskie zrzeszenia kupieckie, które do współpracy dotychczas nie przystąpiły, do zgłoszenia swego akcesu. Jednocześnie Zjazd proponuje Radzie Stowarzyszeń kupiectwa pol. poczynienie odpowiednich zmian w obecnym statucie.

Po referacie dr. Wartalskiego o handlu hurtownym i detalicznym, p. Pazowski przedstawił obecny stan naszego kupiectwa i zwrócił uwagę na potrzebę unarodowienia handlu, kończąc rezolucyami:

1) Zjazd uznając w całej pełni konieczność jak najrychlejszego unarodowienia handlu w Polsce, zwraca się z gorącym apelem do prasy i społeczeństwa celem skierowywania młodzieży zdolnej i chętnej do szkół handlowych i do zawodów kupieckich.

2) Zjazd uznaje tworzenie hurtowni kupieckich jako jeden z najważniejszych środków uniezależnienia polskiego handlu i poleca istniejącym organizacyom kupieckim podjęcie wszelkich ułatwień, ażeby zakładanie tych hurtowni dla poszczególnych działów w jak najszybszem przeprowadzić tempie.

P. Krzysztofowicz imieniem Tow. „Rozwój" wezwał do popierania haseł tej instytucyi w celu uzyskania niepodległości ekonomicznej.

Wreszcie zabrał głos szef sekcyi Min. przemysłu i handlu p. Kirchmajer, podnosząc znaczenie organizacyi ekonomicznej, która jedynie podnieść może naszą ekspansyę za granicą, oraz wezwał do pracy nad podniesieniem poziomu etyki kupiectwa polskiego, co wpłynie na popyt naszego towaru na rynku zagranicznym. Ks. Andrzej Lubomirski złożył Zjazdowi życzenia imieniem ziemiaństwa i przemysłu Małopolski.

Przedłożone rezolucye jednomyślnie uchwalono, poczem przemówił krótko prez. Kauczyński imieniem organizatorów Zjazdu, a przewodniczący p. Herse zamknął obrady.

Wieczorem odbył się raut w salach ratusza pod protektoratem prez. Neumanna.

Pierwszy Zjazd restauratorów polskich.

Delegaci z całej Polski. — Zagajenie Zjazdu. — Powitanie przez reprezentantów władz, korporacyi i stowarzyszeń. — Obrady. — Raut.

Lwów, 2. października.

(§) Z całej Polski zjechali się tłumnie reprezentanci zawodu gospodnio-restauracyjnego i pokrewnych zawodów, by po raz pierwszy w wolnem mieście Lwowie radzić nad całym szeregiem spraw zawodowych. Przybyli delegaci z wszystkich trzech b. dzielnic, a bardzo licznie reprezentowane jest Królestwo. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, poczem o godzinie 11 zebrali się uczestnicy w odświętnie udekorowanej sali ratuszowej. W gorącem, często oklaskiwanem przemówieniu prezes stałej delegacyi Związku gospodnio-restauracyjnego r. Maksymowicz powitał przedewszystkiem prezydenta miasta p. Neumanna i wiceprez. Izby p. Winiarza, przybyłych umyślnie z Warszawy posłów de Rosseta i Wróblewskiego, zast. wojewody, deleg. korporacyi i stowarz. i tych mnóstwo deleg. zawod., którzy nie szczędzili ani czasu, ani trudu, by wzajemnie się zapoznać i wspólnemi siłami radzić nad ulepszeniem obecnych stosunków prawnych i społ. w swoim zawodzie. Oddając cześć bohaterom, którzy ginęli w obronie polskości tego miasta, życzył obradom „Szczęść Boże"! Jako pierwszy powitał delegatów prez. miasta Neumann, który zaznaczył, że delegaci zjechali się poto, by w wolnej Polsce zorganizować pracę tak dla podniesienia swego zawodu, dla dobra całego społeczeństwa i dla dobra państwa. Zawód wasz — mówił — wymaga wiele pracy organizacyjnej, szczególnie w kierunku przygotowania się do wypełnienia go w ramach nowej ustawy. Mam nadzieję, że wasze żądania odniosą pożądany skutek, że wasz zawód będzie szanowany i ceniony. Witam was w tej starej siedzibie polskości na kresach, a dziękując wam za to, że właśnie Lwów wybraliście na miejsce waszych obrad, życzę im „Szczęść Boże"!

Wiceprez. Izby handlowej p. r. Winiarz przyłączył się imieniem Izby do życzeń prezydenta, prosząc, by delegaci obok spraw zawodowych zastanawiali się także nad uzdrowieniem stosunków społecznych w kierunku zwalczania paskarzy i nieuczciwych handlarzy, a imieniem Izby zapewnia, że wszelkie w tym kierunku działanie znajdzie zrozumienie i oddźwięk w samej Izbie, która wszelkimi środkami popierać będzie ich słuszne żądania. Z kolei witali Zjazd i składali serdeczne życzenia obradom reprezentant wojewody nadr. Łemczyński, pos. De Rosset imieniem Zjednoczenia posłów mieszczańskich, delegat stowarzyszenia centralnego kupców w Warszawie, dyr. Majerski imieniem mieszczaństwa lwowskiego, r. Sudhoff im. Związku drobnych kupców i Związku handlowego, inż. Zeigman imieniem centralnego Związku kupców żydowskich i restauratorów w Warszawie, r. Schirmer im. Związku Izby Rękodzielniczej, prez. Związku restauratorów w Poznaniu p. Antoniewicz, imieniem Kongregacyi kupieckiej wiceprez. p. Litwinowicz. Wszystkim tym delegatom i reprezentantom r. Maksymowicz wyraził gorące podziękowanie, poczem wybrano prezydyum w następującym składzie: Maksymowicz, Lwów; Dawison, Warszawa; Antoniewicz, Poznań — jako pre-

---

Przed sezonem myśliwego.

Lwów, 2. października.

„Grubsza" brać myśliwska właściwie sezon już rozpoczęła; najznakomitsze strzelby wyjechały w Karpaty, by tu wsłuchiwać się w potężny ryk króla gór, napawać swe oczy cudami górskiej przyrody, a wróciwszy, mieć wiele na łamach „Łowca" do opowiedzenia. Na ścianach zawisną potężne wieńce górskich rogali, a obok napisy Perehińsko, Skole, Smorze, Sołotwina i wiele, wiele innych wywołają u niejednego ciche westchnienie „a kiedyż to na mnie przyjdzie kolej". Niejeden byłby szczęśliwy, gdyby choć raz jeden mógł ujrzeć ryczącego jelenia w mgłach jesiennego ranka, wśród wywrotów prastarych buków lub na tle wiecznie zielonej smereczyny. Lecz nie tylko jeleń pociąga do wyjazdu w góry; obok niego nadmiernie rozmnożone dziki, dziesiątki wilków, a miejscami niedźwiedź lub ryś ileż niespodzianek mogą zgotować bawiącemu na rykowisku myśliwemu. A buki tego roku obrodziły — miejscami górale nie pamiętają takiego urodzaju, a starzy leśnicy takiej ilości dzików, jaka się obecnie w naszych Karpatach pojawiła. To też obok wieńców ozdobią ściany naszych dworów szable odyńców lub ostre, o bieli kości słoniowej kły wycinków, wśród nich zawiśnie gdzieniegdzie głowa naszego smakosza misia, o srożnego rysia lub nienasyconego wilka; a nad tem lub obok zajmą skromniejsze miejsca różki sarnie. Tak rozpocznie się na nowo praca zbierania trofeów, z których słynęły nasze dwory i domki myśliwskie, a które bezprowrotnie zniszczyły pruska zachłanność, głupota bolszewicka i wandalizm hajdamacki. I na tem polu wspomnień i pamiątek bezcennych złożyli nasi myśliwi bolesny podatek okrucieństw wojny, tem boleśniejszy, iż bezpowrotny. Bo trofea myśliwskie, to historya życia niejednego z braci św. Huberta, jego ojca lub dziadka, to wspomnienie nieraz całych pokoleń, troskliwie w rodzie przechowanych, to wreszcie duma naszej fauny.

Więc z głębi serca życzę szczęśliwego powrotu tym wszystkim, którzy porzuciwszy pracę na roli lub w biurze, krążą obecnie wśród puszcz i ostępów Karpackich. Powróciwszy, niech nie grzeszą skromnością, lecz wrażeniami swymi niech się podzielą z innymi, czy to na łamach „Łowca", czy naszych pism codziennych. Wdzięczną im będzie ogromna większość myśliwych, dla których polowanie na zwierza „szlachetnego", jak Wojski w „Panu Tadeuszu" mówi, jest marzeniem nieziszczalnem.

Minęły już te czasy, w których
„Żaden pan nigdy przyjąć nie chciałby do ręki
Strzelby, którą shańbiono, sypiąc w nią śrót
cienki!"

a na zające polowali tylko młodzi panicze, harcując za hartami na konikach lub płatne sługi i dworskie ciury. Dla nas [illegible] polowanie „na deptaka" w kociołki lub wreszcie z nagonką w kniei, co już jest stopniem najwyższym, pozostanie jedyną przyjemnością. Przed tym właśnie „sezonem [illegible]" [illegible]śmy. Jeśli nawet będą tacy pechowcy, którzy nie złożą się do kozła, lisa lub dzika, to wątpię, by św. Hubert nie był łaskaw na takiego i poskąpił mu strzału do zająca. Rok był idealny i stan zajęcy u nas się poprawił. Rozpaczliwy za to jest stan kuropatw; mało jest takich powiatów, gdzie na wniosek delegatów Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego (M. T. Ł.) starostwa polowania na te wierne na szej ziemi ptaki zamknęły. Niech nie patrzą niektórzy na to, że u nich jest tyle a tyle stad, więc strzelać można. Raczej nie — za wiele ich nie ma, a gdyby nawet, to pójdą do sąsiada i dalej, tam, gdzie zupełnie wyginęły. Trzeba jeszcze obliczyć, ile ich zniszczą lisy, koty, jastrzębie, ostra zima, no i prym dzierżący wśród tego towarzystwa, nasz poczciwy kmiotek. Więc szanujmy, prawdziwi myśliwi, podczas polnych polowań na zające kuropatwy i ochraniajmy tę okrasę naszych pól.

Dziś padną pierwsze strzały gremialnych polowań lub samotnych myśliwych. Mimowoli cisną się pod pióro takie uwagi, o których przed wojną nawet nie myślałbym. Inni byli myśliwi, inna ich jakość i społeczne stanowisko, inna wreszcie moralność łowiecka. Dziś w nasz stan myśliwski wdarło się dużo takich, którzy z myśliwstwem mają tyle wspólnego, ile niżej podpisany z uprawą buraków. Dziś taki myśliwy nie strzeli do jastrzębia lub głoszącego po lesie psa; „szkoda naboju" lub „co ja z tego mam, ani zjem, ani sprzedam". Dziś polowania gminne zabierają różne spółki lub pojedynczy myśliwi, którzy o polowaniu przed wojną nawet marzyć nie mogli, pojęcia nie mają o czasie ochronnym i ustawie łowieckiej, o kardynalnych zasadach zachowania się na gru-

zesi; Wiśniewski, Łódź; Kowalewski, Piotrków; Haubenstock, Stanisławów — jako zastępcy.

Z kolei nastąpiły obrady w sprawach ściśle zawodowych, które z dłuższą przerwą obiadową trwały do godziny 7 wieczorem. Odroczone zostały do dziś g. 9 rano. O godz. 9 wieczór sala ratuszowa zapełniła się mnóstwem ludzi, którzy przybyli na raut, urządzony staraniem Lwowskiego Komitetu Zjazdu.

Kronika telegraficzna.

(PAT) **Milionówka.** We wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 2,154.313, sprzedany w Warszawie.

(PAT) **Między Kijowem a Charkowem** uruchomiono pocztę powietrzną. Samoloty kursują dwa razy na tydzień.

(E. E.) **Strajk roznosicieli gazet** wybuchł w Londynie. Strajkujący usiłowali nakłonić cały personal, pracujący w dziennikach, do przyłączenia się do strajku.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego. ny występ K. Adwentowicza.

Niedziela 2. października 3 pop. „Czar munduru“. operetka.

Niedziela 2. października o 7'30 wiecz. „Kaligula“ dramat.

Repertuar Teatru Małego.

Niedziela 2. października „Małżeństwo Loli“.

Poniedziałek 3. października „Ojciec“, gościn-

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, l. 10.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Spineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich.

Repertuar „Bagateli Lwowskiej“
ul. Rejtana l. 3.

Występy gościnne ulubieńca publiczności lwowskiej Marka Windheima w pieśniach oraz w melodyjnej operetce Lehara „ Izydor w Alpach“ — poza tem sketch Rapackiego „Afrodyta“ oraz bogaty dział koncertowy przy współudziale całego personalu. Początek o 8-mej wieczorem.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Niedziela 2 października: Z inicyatywy Komitetu Targów Wschodnich: Wielki koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków.

---

mialnych polowaniach, o obchodzeniu się z bronią.

Jesteśmy przed sezonem. Hasłem dla tych, którzy zdołali uratować w sobie ideał prawdziwego myśliwego, powinna być bezwzględna walka z pseudo-myśliwymi, wyeliminowanie takich kłusowników i strzelców z towarzystw myśliwskich, piętnowanie ich w M. T. Ł. i w organie myśliwskim „Łowcu“. Dla jednych nadeszły sezon myśliwski jest emocyą, wytchnieniem po pracy biurowej na łonie naszej przyrody, szlachetnym sportem — dla drugich jednak rachunkiem, gdzie plus musi być pewne, bo inaczej sie nie opłaci. Z tymi stan myśliwski nic nie ma wspólnego.

Myślistwo bowiem, to zajęcie umiłowane, któremu ślubuje się wierność na zawsze. Trudno mi nazwać myśliwym tego, kto uprawia w myślistwie jedynie strzelaninę. Myślistwo to towarzysz dzieciństwa, wierny do starości. Ma wiele w sobie mocy żywotnej, odmładza; ileż kryje w sobie radości i zadowolenia ileż budzi myśli, ileż uczy ukochania przyrody, ileż pozostawia wspomnień?

Jesteśmy przed sezonem — my wierni wyznawcy hasła św. Huberta nie kalajmy strzelb naszych strzałem zbrodniczym lub niegentlemeńskim. Powinniśmy stanowić drużynę rycerską i karną, uległą rozkazom swego łowczego i literze kodeksu myśliwskiego i pamiętać „starego Wojskiego przestrogę:

Nigdy jeden drugiemu nie zachodzić w drogę“.

Prof. Rudolf Wacek.

„Katastrofa anonsowa“. Ożywienie ruchu handlowego w naszem mieście, wywołane „Targami Wsch.“, spowodowało taki zalew anonsowy w „Gazecie Wiecz. i Porannej“, że mimo rozszerzenia naszego pisma od szeregu dni — część publicystyczna uległa uszczupleniu. Postaramy się, aby już w dniach najbliższych zarówno przez powiększenie poszczególnych numerów, jak też i przez dźwignięcie pisma na możliwie wysoki poziom publicystyczny, wynagrodzić naszym Czytelnikom tę sui generis „katastrofę anonsową“, tak chlubnie zresztą świadczącą o popularności pisma naszego w handlowych sferach.

Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie. Minister kolei żelaznych zamianował Kornela Krzyżanowskiego, st. rewidenta kolei państw. kontrolorem kasowym dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie, inżyniera Karola Szeligowskiego kierownika ekspozytury parowozowni w Kołomyi kierownikiem działu warsztatowego w wydziale mechanicznym dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie, Wiktora Martiniego st. rewidenta kolei państw. kontrolorem przewozów dyr. kolei pań. w Krakowie z siedzibą w Jaśle i Andrzeja Müllnera insp. kolei państw. i naczelnika urzędu ruchu w Nowym-Zagórzu naczelnikiem urzędu ruchu w Drohobyczu.

Wpływ „Targów Wschodnich“ na spadek walut zagranicznych. Dzienniki wiedeńskie podają, że podczas Targu wiedeńskiego zaznaczyła się wybitnie tendencya zniżkowa obcych walut, co równocześnie wpłynęło na popyt za koroną. Prosta analogia każe się spodziewać tego samego pomyślnego rezultatu w bliskiej przyszłości i u nas w wzmożonym ruchu handlowym z zagranicą, na skutek transakcyi i umów, zawartych na „Targach Wschodnich“.

Prasa włoska żywo interesuje się „Targami lwowskimi“, zwłaszcza I. Konkursem orki parowej. Ostatnio medyolański „Il Sole“ poświęca dłuższy i w ciepłym tonie trzymany artykuł sprawie konkursu i podnosi znaczenie „Targów Wschodnich“ w związku z odradzającym się ruchem handlowym między Polską a Włochami.

Prześliczne okazy prac Łucyi Wieser, ze szkoły slöjdu, zwracają uwagę na Targach Wschodnich. Kasety, lustra, kalendarze, ramy, wszystko to są arcydzieła, wywołujące zachwyt. Są tu również prace p. Janiny Mierzyckiej — wszystkie odznaczają się swoiskim stylem, wykazują wybitny smak estetyczny, to też liczne zamówienia są dowodem popularności nazwiska Łucyi Wieser. A te przepiękne rzeczy powinny się znaleźć i za granicą.

(h) **O tablice oryentacyjne na Targach Wschodnich.** Czytelnicy nasi zwracają się do zarządu Targów z prośbą, by zechciał ponumerować pawilony, podać odpowiedniemi napisami porządek zwiedzania i w wielkich pawilonach a zwłaszcza w pawilonie Sztuki, umieścić na ścianach drogowskazy wyjścia, gdyż w pawilonie tym można się kręcić kilka godzin, zanim się znajdzie wyjście. Porządek zwiedzania oraz tablice oryentacyjne usuną ścisk jaki panuje na Targach.

Otwarto wystawę sztuki polskiej z ramienia Targów Wschodnich w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej. W wystawie biorą udział artyści: Weis, Kamocki, Filipkiewicz, Mehoffer, Pautsch, Sichulski i wielu innych, dalej grupa artystów poznańskich, ponadto są reprezentowane prace uczniów szkoły przemysłowej z dziedziny koronkarstwa, haftów i batików, wogóle wystawa należy do najciekawszych, jakie się w ostatnich czasach we Lwowie pojawiły.

Zgon Julii Otrembowej. Wczoraj zmarła ceniona i bardzo zasłużona artystka sceny lwowskiej Julia Otrembowa. Pogrzeb jej, jako też zmarłej dnia poprzedniego. o czem donosiliśmy we wczorajszej „Gazecie Wieczornej“, Pauliny Wojnowskiej, odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 3 po poł. z domu przedpogrzebowego. „Związek Artystów Scen Polskich“ uprasza znajomych i wielbicieli talentu, zmarłych filarów naszej sceny o wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie.

Zarząd **„Związku Artystów Scen Polskich“** (Filia Lwów) zaprasza na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. J. Sołnickiego, długoletniego artysty i reżysera sceny lwowskiej, zmarłego dnia 18 zm. w Warszawie. Nabożeństwo odbędzie się 3 bm. o g. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

(r) **Lokaut pracowników krawieckich.** Od około dwóch tygodni trwa lokaut robotników krawieckich. Powodem lokautu, jak zwykle, stosunki ekonomiczne. Mianowicie pracownicy zażądali obecnie nowych podwyżek, mimo, iż z końcem sierpnia otrzymali podwyżkę 100-proc. Przed dwoma tygodniami zatem zażądali dla robotników, zajętych w pracowniach 50 proc., dla zajętych zaś poza pracowniami 100 proc. Majstrowie ofiarowywali 60 proc. jednej, zaś 80 proc. drugiej kategoryi. Odpowiedź miała być daną przedwczoraj. Jednakże robotnicy odpowiedzi nie dali. Co do płac, to zaznaczyć należy, iż płaca tygodniowa robotników męskich wynosiła dotychczas 6.000 mk. tygodniowo, pracowników w pracowniach damskich 8.000 mk. tygodniowo.

(h) **Nie podnosić cen.** Wydano szczytne hasło: nie podnosić cen. Tymczasem od pierwszego dnia Targów do dziś ceny wszystkich artykułów tak spożywczych jak i użytkowych poszły conajmniej o 100% w górę. Tutki „Promień“, które w sobotę kosztowały w rulonie 15 mk., wczoraj 30 mk., a w pudełkach 40 mk., jedno jajo 22—25 mk., kilo masła 2000 mk., i t.d. Są to rzeczy niesłychane, by w ten sposób z okazyi napływu obcych gości, którzy ostatecznie nie odczuwają tej drożyzny. wszyscy inni mieszkańcy Lwowa, byli obdzierani ze skóry. Skandal taki może mieć miejsce tylko we Lwowie, gdzie krzyczy się „nie podnosić cen“ i ci co najwięcej krzyczą, ci pierwsi uprawiają haniebne zdzierstwo. Czas najwyższy aby władze przestały polegać na hasłach bezczelnych paskarzy, lecz energicznie się wzięły do tępienia rozboju, jaki obecnie dokonywuje się na mieszkańcach Lwowa.

(—) **Wypadek z powodu pijaństwa.** W ulicy Gródeckiej wczoraj rolnik z Pikułowic Grzegorz Bolibrzuch, będąc w stanie pijanym jechał tak nieostrożnie, że najechał na 7-letniego Maksa Stegera. Chłopczyna dostał się pod koła wozu i podczas tego doznał złamania lewej nogi i prawej ręki.

(—) **Potrącona przez samochód.** Koło ratusza wczoraj o g. 2 po poł. potrącił samochód nr. 639 kierowany przez Kazimierza Lintnera tak silnie żonę prof. uniwersytetu dra Franciszka Groera, iż ta upadła na bruk i ciężko się potłukła. Sprawa ta oparła się o policyę.

(—) **Pożar w Skniłowie.** Wczoraj rano o g. 5 powstał pożar w Skniłowie. Ogień powstał w lokalu Tow. akcyjnego „Polska Nafta“, gdzie z powodu wadliwej budowy komina zatliła się ścianka pruska, od której zaczął płonąć cały budynek. Przybyła miejska straż pożarna ogień ugasiła.

KOMUNIKATY.

Kaligula K. H. Rostworowskiego. Z całym nakładem pracy i licznych przygotowań Teatr Wielki przystępuje do wystawienia znakomitego dzieła autora „Judasza“, które po raz pierwszy ukaże się na naszej scenie 3. października. Wszystkie prace przygotowawcze już ukończono, próby odbywają się codziennie pod osobistem kierownictwem dyr. Czarnowskiego. Kierownictwo naszej sceny zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości tego przedstawienia dokłada wszelkich starań by postawić je na odpowiedniej wyżynie.

Prof. Dr. Szymonowicz, po dłuższej nieobecności we Lwowie, powrócił i ordynuje jak dawniej.

Otwarcie wystawy Formistów odbędzie się w niedzielę d. 2. bm. o g. 11 przedpoł. w salach Tow. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum przemysłowego). W wystawie biorą udział: Kraków, sekcya lwowska i grupa warszawska. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Wycieczki na „Targi Wschodnie“ zostały wstrzymane w dni niedzielne, natomiast dozwolono wycieczkom zwiedzać wystawę w dni powszednie dopiero o godz. 1-szej w południe.

Ogólne zebranie Przemysłowców Rzecz. Pol. odbędzie się z inicyatywy Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego dnia 2. października b. r. o godzinie 5-tej po poł. w gmachu Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, Akademicka 17.

Ekspozytura Banków Małopolskich urzędować będzie przez cały czas trwania „Targów Wschodnich“ na Placu wystawowym w pawilonie Nr. 1.

Wzywa się tych kolegów, którzy dotychczas nie zgłosili się jeszcze na komisarzy spisowych, by uczynili to natychmiast w sekretaryacie Tow. Akad. „Zjednoczenie“ przy ul. Królewskiej l. 7, między godz. 5 a 6. Komisarze spisowi będą użyci we Lwowie.

Walne Zgromadzene Tow. Polsko-Ormiańskiego odbędzie się dnia 4. października br. o godz. 4-tej po południu. Uprasza się członków Tow. o zjawienie się w lokalu Banku Ormiańskiego Mons-Pius przy ul. Skarbkowskiej l. 12. Po zgromadzeniu odbędzie się odczyt kuratora Tow. p. Jana Grzegorzewskiego pod tytułem „Tow. Polsko-Ormiańskie a Targi Wschodnie“. Odczyt odbędzie się w Kasynie miejskiem.

Raut. Komisya przedsiębiorstw Tow. Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu lwow. urządza dnia 8 bm. w salach Kasyna miejskiego wielki raut jesienny, pod łaskawym protektoratem JW. Pani hr. Skarbkowej, JMgn. P. rektora dr. J. Kasprowicza i JWP. prof. dr. Sieradzkiego. Zaproszenia — wobec niemożności rozesłania wszystkich — i bilety wydaje Komitet w Sekretaryacie Kasyna w dniach 6-go i 7-go bm. między godz. 5 a 8 wiecz. Początek rautu o godz. 9 wiecz.

(mg) Obchód ku czci Maryi Konopnickiej. Rektor Dr. Jan Kasprowicz przyjął przewodnictwo Komitetu uczczenia pamięci Konopnickiej. Obchód odbędzie się w sobotę dnia 8 października br. Rano o godz. 10 odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, poczem wyruszy pochód na cmentarz, by złożyć hołd wielkiej poetce. W szkołach odbędą się odczyty. Wieczorem w wielkiej sali muzycznej Akademia. Szczegółowy program osobno będzie ogłoszony.

Wpisy do Domu Koła Studentek. Wydział „Koła Studentek“ po porozumieniu się ze swoim kuratorem p. prof. Bulandą ogłasza wpisy do Domu Koła Studentek we Lwowie. Koleżanki reflektujące na pomieszkania zechcą wnosić podania do Rektoratu.

„Fundusz Zadwórza“ utworzony przez Sokolstwo lwowskie przyznał na rok szkolny 1921/22 stypendyum na utrzymanie Czekałowskiemu uczniowi I. kl. gimn. oraz St. Świszczowi uczniowi 7 kl. gimn. Wobec ogromnego wzrostu wszystkich kosztów więcej kompe-

Śmiejące się ryby. Znany oceanograf książę Albert z Monaco, przeszukując dno morza, dokonał sensacyjnego odkrycia. Znany badacz natury odkrył mianowicie nowy gatunek śmiejących się ryb. Powodem tej anomalii była podobno zagubiona na dnie morza skrzynia niezrównanych likierów „Chichotka“ firmy Tabromik z Gniezna, której wyroby na czas Targów sprzedaje wyłącznie handel „Zakopane“, ul. Akademicka.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

„Gdański Rynek“. Licznie kolportowany i wiele ciekawych informacyi zawierający „Gdański Rynek“ przynosi w numerze ostatnim między innemi artykuł o znaczeniu układu gospodarczego, polsko-gdańskiego i. Kolporter tego pożytecznego tygodnika mieści się w pawilonie „T. W.“ Nr. 10.

Nowe pismo w Warszawie. Od 1. października br. wychodzić będzie w Warszawie za zezwoleniem p. ministra spraw wojsk. „Polska Zbrojna“. wojskowo-informacyjne pismo codzienne. Wydawca i red. „Polski Zbrojnej“ kpt. Remigiusz Kwiatkowski.

—o—

EKONOMISTA.

Z WCZORAJSZEJ NIEOFICYALNEJ GIEŁDY POPOŁUDNIOWEJ.

Lwów, 2 października.

Tendencya chwiejna. Obrót słaby. Dolary amerykańskie 6100—6200, jedynki i dwójki 6050 do 6080, kanadyjskie 5000—5100, jedynki i dwójki 4900—4950, marki niemieckie 56—58, setki 57.50 do 57.60, drobne 55—55.50, leje 50.50—52, drobne 49—49.50, korony czeskie 70—73, drobne 70 do 70.50, tysiączki austr. 5000—5500, setki 400—450, 50 kor. 210—220, 20 kor. 30—32, 10 kor. 28—29, jedynki i dwójki 2.30—2.50, ruble pięciosetki 2.25 do 2.70, setki 7—7.50, 25 rubl. 2.20—2.70, 10 rb. 2—2.20, reszta drobnych od 1—1.65, duńskie tysiączki 70—75, a 250 40—45, karbowańce 3.80—4, hrywny 10.50—11, franki francuskie 350—360, funty szterl. 12500—12800.

Złoto: 20 kor. 19500—19600, 20 frank. 18500 do19000, 20 mark. 18800—19200, funty szterl. 19200—19500, 10 rubl. 25000—25500, dolary 5800 do 5900.

Srebro: Korony austr. 420—425, floreny 1050 do 1060, ruble 1550—1600, kopiejki 6—6.25, amerykańskie 5000—5010, połówki i ćwiartki 4500 do 4600, dolary kanadyjskie 4000—4050, drobne 3800 do 3850, leje 400—405.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 października.

(PAT.) I. Papiery procentowe(Obligacye 6% z r. 1917 na 100 mk. 115.

Listy zastawne: 4 i pół prc. ziemskie za 100 rb. 257.—, za 100 mk. 85.

II. Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. 5.500 — Franki franc. 460 — Marki niemieckie 54 — Korony duńskie 1085 — Gdańsk 54.25.

III. Akcye. Bank dyskontowy warszawski I—VI em. 2525 — Bank handlowy warszawski I—X em. 2475 — Bank kredytowy w Warszawie I—V em. 2700 — Warszawskie Tow. kopalń węgla 21750 —Lilpop, Rauch & Löwenstein I—II em. 3700 — Rudzki i Ska I. 2675, II. 2575 — Starachowice I—II 7125 — L. J. Borkowski I—VI 1450— Bracia Jabłkowscy I—V 1500 — Firlej z r. 1921 665 — Warsz. Tow. handl. i żegl. I—III 1750 — Żyrardów 70.000 — Polska Nafta I—III 3025 — Zawiercie 60.000 — Elektrownia Pruszków I—III 625 — Pocisk I—III 1450 — Bank ziemski kred. we Lwowie 650.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 1 października.

(PAT.) Kursa dewiz z 1 bm.: Amsterdam 3896.10 — Chrystyania 1498.50 — Kopenhaga 2187.80 — Sztokholm 2737.25 — Helsingfors 170.80 — Włochy 494.50 — Londyn 462.50 — Nowy Jork 124.37 — Paryż 874.10 — Szwajcarya 2147.85 — Hiszpania 1610.85 — Wiedeń, kor. stempl. 7.88 — Praga 127.35 — Budapeszt 17.88.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 1. października.

(PAT) Kursa giełdy z 1. październ. 1921. Początkowe: Berlin 4.90 — Nowy Jork 577 — Londyn 21.51 — Paryż 41.10 — Medyolan 22.85 — Praga 6.20 — Budapeszt 0.82 — Zagrzeb 2.50 — Bukareszt 5.25 — Warszawa 0.09 — Wiedeń 0.37 — austryackie stemplowane 0.27.

Zurych, 1. października.

(PAT) Kursa giełdy z 1. październ. 1921. Końcowe: Berlin 4.75 — Holandya 184 — Nowy Jork 577 — Londyn 21.59 — Paryż 41.10 — Medyolan 22.90 — Bruksela 40.35 — Kopenhaga 103 — Sztokholm 128.50 — Chrystyania 70.50 — Madryt 75.25 — Buenos Aires 185 — Praga 6.20 — Budapeszt 0.82 — Zagrzeb 2.50 — Bukareszt 5.25 — Warszawa 0.09 — Wiedeń 0.37 — austryackie stempl. 0.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1. października.

(PAT) Giełda z 30. września 1921. 3% renta francuska 56.15 — 4% renta francuska 65.60 — 5% renta francuska 81.45 — 5% poż. rosyjska 27.75 — 4% poż. zjedn. turecka 38 — Bank Paryski 1232 — Kredyty Lyońskie 14.40 — Kanał Sueski 59.25 — Baku 2.500 — Lianosoff 435 — Malceff 235 — La Naphte 330 — Tuła 180 — Rio Tinto 1490 — De Beers 630 — Gold Fillds 53.25 — Tanganica 73.75 — Randmine 125 — Lombardy 77 — konsole rosyjskie 21.50

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 1. października.

(PAT) Zamknięcie giełdy wekslowej z 30. września 1921: Weksle na Niemcy 12.12 — Pragę 15.12 — Rumunię 12.87 — Amerykę 13.99 — Belgię 98.25 — Anglię 5206 — Holandyę 453.50 — Włochy 55.25 — Szwajcaryę 242.50 — Hiszpanię 182.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1. października.

(PAT.) Giełda z 30 bm.: 2 i pół prc. konsole angielskie 48.62 — 5 prc. pożyczka argentyńska 94 — 4 prc. pożyczka brazylijska 51 — 3 prc. pożyczka portugalska 22.50 — 5 prc. pożyczka rosyjska 11 — Baltimore and Ohio 51 —Canada Pacific 151 — Pensylwania 50 — Scuthern Pacific 106 — Union Pacific 163 — U. S. Steel Corp. 106 — Rio Tinto 27.50 — De Beers 11.62 — Gold Filds 1 — Randmine 2 i trzy ósm

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 1. października.

(PAT.) Weksle na Londyn kablem transf. Weksle na Londyn 60-dniowe: na Paryż 52.17 i pół — na Belgię 53.02 i pół — na Szwajcaryę 21.51 — na Holandyę 72 i pół — na Amerykę 372.50 — na Włochy 94.87 — na Niemcy 436 — na Wiedeń 52.50 — na Bukareszt 412.50.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 1. października.

(PAT) Weksle na Londyn kablem transf. 373.37 — weksle na Londyn 60-dniowe 372.57 — weksle na Paryż 744 — weksle na Belgię 7.06 — weksle na Szwajcaryę 17.30 — weksle na Madryt 13.05 — weksle na Rzym 3.99 — Srebro krajowe 99.50 — Srebro zagraniczne 70.50.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 2 października.

Wczoraj mimo soboty ruch na wszystkich placach targowych był silny. Niedopisuje jednak w ostatnich dniach podaż, a raczej nieproporcyonalnym jest popyt i dlatego ceny artykułów żywności są horendalne

Wczoraj płacono za kilo ziemniaków 30 mk., cebuli 100—110 mk., szparagówki 120 mk., jabłek 60—120 mk., gruszek 60—160 mk., śliwek 130 mk., za jeden ogórek mały 5—10 mk., większy do 20 mk., za głowę kapusty do 30 mk., kiślu od 10 mk., kalafioru 20 mk., kalarepy 5—7 mk., za kawałek chrzanu 2—5 mk., za wiązkę marchwi 10—20 mk., za snop marchwi 60—100 mk., pietruszki 50—80 mk., buraków 20—50 mk.

Za kilo białej mąki płacono 250 mk., ciemnej żytniej 190 mk., ryżu 350 mk. itd.

Za kilo mięsa wołowego płacono 240 mk., wieprzowego 440 mk., cielęciny 220 mk., słoniny 1000 mk., smalcu 1100 mk.

Ceny pieczywa rosną również z dnia na dzień.

Za jedno jajo płacono do 22 mk., za litr mleka 80—85 mk., za kilo masła do 2000 mk., sera 250 m.

Kronika sportowa.

Lwów, 2. października.

Kraków — Lwów. Dziś na boisku „Pogoni" odbędzie się match footballowy reprezentacyjnych drużyn obu tych miast o puhar Żeleńskiego. Ostatni match w Krakowie zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:1. Początek matchu o godzinie 4 po poł.

Wściekli znowu przybiera zastraszające rozmiary.

Lwów, 2 października.

W ostatnich trzech dniach przyjęto na leczenie do tut. szpitala

osoby pokąsane przez wściekłe psy

z następujących miejscowości: 1) z Batycz powiat Przemyśl, 18-letniego Wasyla Picha, 2) z tej samej miejscowości 12-letnią Katarzynę Mokrzycką, 3) z Kołodna powiat Krzemieniec, Minę Pawulską, liczącą 32 lat, 4) z tej samej miejscowości Mieczysława Pawulskiego, liczącego 43 lat, 5) z Peremiłowa powiat Husiatyn, 3-letnią Zofię Lewicką, 6) z Szarandy powiat Tomaszów, Andrzeja Kusego, liczącego 48 lat, 7) z Pasiek powiat Tomaszów, 30-letnią Annę Witkowską, 8) z Hartfeldu powiat Gródek, 13-letniego Henryka Bacha, 9) z Peremiłowa powiat Husiatyn 12-letniego Bohonosa, 10) z tej samej miejscowości 7-letniego Michała Lewickiego, 11) z Haczowa powiat Brzozów, 3-letniego Izydora Woitonia, 12) z Makowej pow. Dobromil, 10-letnią Emilię Górniak, 13) z Radziwiłłowa powiat Krzemieniec 14-letniego Pawła Dowgałuka, 14) z tej samej miejscowości 16-letniego Mikołaja Turzakowskiego, 15) z Posadowa powiat Tomaszów, Antoninę Sobczak, liczącą 38 lat, 16) z Radziwiłłowa powiat Krzemieniec, 18-letnią Walentynę Timofiejew, 17) z Dobraczyna powiat Sokal, 11-letniego Piotra Łucyka i 18) z Radziwiłłowa powiat Krzemieniec 20-letnią Sydię Turzakowską.

W tym czasie również przyjęto na leczenie dwie

osoby pokąsane przez wściekłego kota

a to: 19) z Posady felsztyńskiej powiat Stary Sambor, 9-letniego Jana Śmietankę i 20) matkę jego Katarzynę Śmietankę, liczącą 30 lat. W końcu przyjęto także: 21) z Felsztyna powiat Stary Sambor, Józefę Skowrońską, liczącą 33 lat,

pokąsaną przez chore na wodowstręt dziecko

tamtejszego gospodarza Tomasza Śmietanki.

Z SALI SĄDOWEJ.

ROZBIJACZE WOZÓW KOLEJOWYCH PRZED SĄDEM.

Lwów, 2 października.

Przez dwa dni ostatnie toczyła się przed trybunałem karnym rozprawa przeciw szajce rozbijaczy wozów kolejowych. Na ławie oskarżonych zasiedli: Ludwik Rabij, skazany na 5 lat, Hausotter na 3 lata, Kubala na 2 lata, Kędzierski i Nick na 1 rok, Wilmann na pół roku, Uhl na 4 mies. z zastosowaniem amnestyi i wliczeniem aresztu śledczego.

O ZAMORDOWANIE 16-LETN. CHŁOPCA.

Lwów, 2 października.

Odroczona do wczoraj rozprawa przeciw b. ukr. żołnierzowi Ruppenthalowi, oskarżonemu o zamordowanie 16-letniego chłopca, nieznanego nazwiska w 1919 r. w Zborowie, zakończyła się wczoraj skazaniem Ruppenthala, po zastosowaniu amnestyi na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

NADESŁANE.

Na srebrnym ekranie.

Hrabia Cagliostro.

Romantyczna tragedya w 6 aktach. — Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 2. października.

Człowiek, który dziwnym łańcuchem faktów łączył się z historyą Francyi, który przepowiedział Maryi Antoninie jej śmierć tragiczną, zjawia się przed nami na ekranie. Złoto jaskrawą falą przelewa się przez jego ręce, tłumy zahypnotyzowane obietnicami szczęścia, rozkoszy, młodości i wiecznie trwającej piękności, otaczają go zwartą kolumną. A on z uśmiechem pychy na ustach, oczyma pełnemi ironii ogarnia cisnących się w bezładzie. Zimne jest jego serce i jak o ścianę lodu odbijają się ludzkie łzy i jęki. I tylko w ciszy ukrytej komnaty, topnieje ta twarda dusza... Bo kiedy spojrzą na niego cudne, czarne oczy, oczy umiłowanej kobiety, Cagliostro jak zakochany młodzik składa u stóp Lorenzy miłość najgorętszą na świecie!

Potem, gdy odrywał się od boku kobiety, co go kochać nie chciała, której zabrał wolność mimo jej woli — przyjmował tłumy, cisnące się do rąk czarodzieja.

— Pragnę wiecznej piękności!

— Panie! Daj mi zdrowie!

Więc płynęły łzy, a w szepcie próśb i błagań targała się nędzna, cierpiąca dusza ludzka i szukała pomocy u tego, co mienił się dobroczyńcą ludzkości...

Aż pewnego dnia w tłumie, pędzącym do drzwi Cagliostra, zjawił się panujący książę.

Książę był stary i chory i do szaleństwa kochał piękną kurtyzanę. Chciał więc zdrowia i młodości! Cagliostro miał najromaitsze wyrachowania polityczne i ujął zręcznie monarchę w kleszcze swego sprytu, przytem pod nazwą hrabiego Feniksa rozkochał kurtyzanę.

A przecież, choć tak świetnie i mądrze pokierował całą sprawą zbawca ludzkości, jednak zamotał się we własne sieci. Grom padł tam, gdzie spoczywał skarb jego najdroższy.

I ten, o którym głosiła fama, że przetrwał wieki, że żyje ciągle i żyć będzie do końca świata, uderzony ręką losu w samo serce, padł jak dąb zwalony, grzebiąc w gruzach swojej upadłej wielkości i własne szczęście.

Taka jest historya miłości wielkiego Cagliostra, ukryta wśród tajemniczych zasłon ustronnej komnaty...

Romantyczny ten dramat odgrywa się wśród szumiących kaskad ogrodu w Schoenbrunie, wśród cesarskich sal pałacu, gdzie zdają się drzemać ciągle tragedye głów koronowanych. Przepiękne, nieporównane zdjęcia są naprawdę artystycznem tłem dla całego utworu, którego sama zapowiedź wywołała niebywałe zainteresowanie wśród publiczności. I z pewnością każdy zechce własnemi oczyma ujrzeć człowieka, o którym głosiła fama, że przetrwał wieki, a którego w swej powieści p. t. „Józef Bolramo" uwiecznił nieśmiertelny Dumas.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.